



SUCHOLESKI

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW GMINY

Nr 3 (110)
MARZEC
2021

Nakład
6500 egz.

LAUREAT NAGRODY
STOWARZYSZENIA
DZIENNIKARZY RP
DZIENNIKARSKIE
KOZIOŁKI 2016



Polska to miejsce spotkań kosa i kwiczoła

Prof. Piotr Tryjanowski opowiada o obserwacji ptaków,
nie tylko w naszej gminie . 8-9



NIKT NAM PIENIĘDZY NIE
ZRZUCA Z HELIKOPTERA s. 24



W POZNANIU ZAWSZE
POWSTAJĄ NAJLEPSZE
RZECZY s. 25

Napędza nas nce.pl



Złotniki, ul. Krzemowa 1,
62-002 Suchy Las

+48 61 307 08 08

Nikt nam pieniędzy nie zrzuca z helikoptera

Co grozi gospodarce w czasie pandemii lub tuż po niej? Czy COVID to wyłącznie zagrożenie czy także szansa? Na te pytania próbowały odpowiedzieć dwie osoby związane z gminą Suchy Las: bizneswoman oraz profesor ekonomii.

Spotkanie pod hasłem „Gospodarka w dobie COVID” zorganizował Klub Obywatelski Poznań, jednak ekspertami było dwoje ludzi mocno związanych z naszą gminą: prezes Dagmara Nickel oraz prof. dr hab. Marian Gorynia. Prezes Nickel jest właścicielką działającej w Złotnikach firmy YouNick, zaś profesor Gorynia, były rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, to mieszkaniec Suchego Lasu.

Skazani na eksport

W spotkaniu gościnnie uczestniczyła też posłanka Monika Wielichowska, zaś poprowadził je Leszek Wojtasiak, który przedstawił ekspertów słuchaczom, przy okazji mocno oboje komplementując. Dagmarę Nickel nazwał np. „współczesnym Leonardem da Vinci”.

Pierwsze pytanie dotyczyło sytuacji naszych eksporterów po roku pandemii.

Jako pierwszy odpowiedział prof. Marian Gorynia, który rozpoczął od tego, że eksport jest ważny dla polskiej gospodarki, jako gospodarki o średnich rozmiarach.

– Eksport to 54 proc. naszego PKB. Przez 30 lat transformacji wartość naszego eksportu wzrosła z połowy procenta eksportu światowego do półtora procentu – przywołał konkretne liczby. – Jesteśmy więc skazani na eksport, tym bardziej, że w okresie pandemii ma się on nadzwyczaj dobrze. Licząc w złotych zwiększył się nawet o 3 proc., gdy tymczasem import się nieco zmniejszył.

Zwiększył się konkretnie przede wszystkim eksport do Niemiec, USA, Szwecji i Hiszpanii. Przy czym siłą

naszego eksportu jego zróżnicowanie branżowe.

– Dzięki temu regres w branży samochodowej eksportowi nie zaszkodził – wskazał profesor. – Najważniejsze branże dla naszego eksportu to branża meblarska, samochodowa, rolno-spożywcza, a także nowoczesne usługi biznesowe. Roczne wpływy z eksportu w tych branżach to co najmniej kilkanaście miliardów euro.

Silniejsza niż strach

Prezes Dagmara Nickel mówiła z kolei o turystyce medyczno-wypoczynkowej. Jak wygląda branża turystyczna po roku pandemii?

– Jeśli patrzeć krótkoterminowo, to dramatycznie – pokiwała głową pani prezes. – W dłuższym terminie powinno być jednak bardzo dobrze – nie kryła optymizmu.

Mówczyni przypominała, że przed pandemią miało miejsce „przeturystycznienie” atrakcyjnych turystycznie miejsc. W naszym kraju do takich miejsc należały m.in. Kraków czy Gdańsk.

– Miasta narzekały na nadmiar turystów, a i dla samych turystów zwiedzanie w tłoku było mało przyjemne – kontynuowała Dagmara Nickel. – Branża hotelarska w zbył małym stopniu się zmieniała, a rosła konkurencja w postaci najmu krótkoterminowego. Pandemia spowodowała zamykanie całych biznesów, zwalnianie zespołów ludzkich. Jednak branża powinna odbić się od dna.

Skąd ten optymizm? – Większość z nas zmęczona jest lockdownem i marzy, żeby gdzieś wyjechać – zwróciła uwagę prezes Nickel. – Potrzeba odpoczynku silniejsza jest

nawet niż strach przed COVID-em.

Mówczyni poinformowała, że trendem jest dziś łączenie podróży biznesowej z leisurą, czyli taką, która służy przyjemności.

– Po pandemii wygrają hotele, które odpowiedzą na potrzebę związaną z doznaniem, czy to kulturalnym, czy to kulinarnym, sportowym czy też zdrowotnym – prognozuje pani prezes.

Czy jednak Polacy nadal będą jeżdżąc za granicę? Bo dziś, w dobie pandemii w dużej mierze rezygnujemy z podróży samolotami...

Atlantyk tylko żagłówką?

Prof. Marian Gorynia zwrócił tymczasem uwagę, że turystyka przyjazdowa to ekwiwalent eksportu, a wyjazdy zagraniczne przypominają import.

– Część biznesów turystycznych upadła, a szybki powrót konsumentów do dotychczasowych zwyczajów może oznaczać wzrost cen – nie tail. – Tym niemniej „przeturystycznienie”, czy też po anielsku overtourism pojawia się zapewne znów. Świat pracuje nad różnymi ograniczeniami masowego ruchu turystycznego.

Mówca dodał, że przemodelowanie turystyki konieczne jest także ze względów ekologicznych.

– Podobnie, jak są ruchy, które protestują przeciwko noszeniu futer, tak są i ruchy, które protestują przeciwko lotniczemu podróżom transatlantycznym – zauważył.

Skąd te protesty? Bo ślad węglowy samolotu jest o wiele większy niż ślad węglowy samochodu.

Dagmara Nickel wyraziła opinię, że zamiast biernie czekać na zmiany, które „muszą” nastąpić, lepiej być motorem zmian.

– Boję się syndromu przechodnia, który idzie i czeka, aż coś się stanie – wyznała pani prezes. – A to coś i owszem, może się stać, ale może przy tym rozwinąć się w niepożądanym kierunku.

Pięta achillesowa

Mówczyni dodała, że jednym z największych wyzwań dzisiejszej Polski jest kreowanie ludzi, którzy potrafią poszukiwać nowych rozwiązań.

– Innowacje to pięta achillesowa gospodarek wschodzących – westchnął profesor Gorynia. – Największe, przełomowe innowacje rodzą się w Europie Zachodniej, USA i Japonii. Kraje gospodarek wschodzących, do których zalicza się Polska, skazane są na imitowanie rozwiązań przyjmowanych w krajach innowacyjnych. Naszym zadaniem jest próba nadążenia za tymi krajami – nie pozostawiać złudzeń.

– Z tym, że nasi absolwenci szkół średnich mają wiedzę i kompetencje, tylko my nie potrafimy tego przekuć w działania – odparła prezes Nickel. – Naszym problemem brak zaufania, brak umiejętności komunikacji – wyliczała.

– Chociaż za granicą nasi absolwenci robią kariery – westchnął Marian Gorynia.

Mówca zasugerował też, żeby dziś skoncentrować się na poszanowaniu trójpodziału władzy, upraszczaniu przepisów prawnych, usprawnianiu sądownictwa gospodarczego, przeciwdziałaniu zatorom płatniczym.

– Bo to wszystko pryncypia gospodarki wolnorynkowej – przypominał. – Ponadto koncentrujemy się już nie przede wszystkim na walce z COVID-em, bo stopniowo osiągniemy chyba grupową odporność, lecz na budowie nowoczesnej gospodarki rynkowej – apelował.

Rower jako remedium

Przy okazji ekonomista uprzedził też przed niekończącym oliwieniem gospodarki zastrzykami gotówki.

– Dospaliśmy już przecież bardzo dużo pieniędzy, których nikt wszak nie zrzuca nam z helikoptera – wytknął. – To w końcu zaprezentujcie wysoką inflację, która działa przeciwko wzrostowi gospodarczemu.

Prezes Dagmara Nickel wolała jednak zakończyć debatę bardziej optymistycznym akcentem. Wspomniała o nowym rozwiązaniu, jakim jest używanie przez kurierów dostawczy rower elektryczny z bagażnikiem-łodówką, w którym można bezpiecznie przewozić żywność. Taki rower może stać się lekarstwem dla zatłoczonych, zakorkowanych przez samochody naszych miast.

– Ponadto polskie społeczeństwo wciąż jest głodne sukcesu, pracowite i wykształcone – chwaliła. – To ogromny potencjał. Młodym się chce pracować u różnych pracodawców, albo zakładać własne firmy. Dajmy ludziom działać, upraszczajmy podatki – apelowała.

Mówczyni wspominała też o naszym systemie ochrony zdrowia, w jej opinii całkiem niezłym.

– Nie zabijajmy go jednak złymi regulacjami, kryminalizacją błędów lekarskich, fatalnym zarządzaniem i brakiem zaufania do lekarzy – prosiła.

Zdaniem Dagmary Nickel kolejny obszar wart dziś zainteresowania to odnawialne źródła energii. Z paliw kopalnych wszak już powoli rezygnujemy...

Na sam koniec debaty prof. Marian Gorynia podsumował, że niektóre branże rosły w czasie pandemii błyskawicznie, inne zaś przeżywają trudności. Wiele osób wirus zmusił do podjęcia pracy online. Ma to plusy i minusy. Praca taka generuje oszczędności, bo firmy nie muszą wynajmować pomieszczeń biurowych. Wcześniej za biura placili nie pracownicy oczywiście, ale firmy. Jednak pośrednio placili klienci tychże firm.

– Największe dziś zagrożenie to malejąca liczba rąk do pracy – zakończył profesor.

Krzysztof Ulanowski

W Poznaniu zawsze powstają najlepsze rzeczy

Zwolennicy powszechnego samorządu gospodarczego rozpoczęli debatę na platformie internetowej. Przypominają, że zarówno samorząd gospodarczy, jak i terytorialny to filary decentralizacji. To ważne zwłaszcza w czasach stopniowego powrotu do centralizmu.

O idei powszechnego samorządu gospodarczego pisaliśmy już wiosną 2019 r. Wtedy to przedstawiciele Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej, Wielkopolskiego Zrzeszenia Handlu i Usług, Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorców i Pracodawców Przedsiębiorcy.pl oraz innych podmiotów podpisali Deklarację Wielkopolską, w ramach której deklarowali współpracę na rzecz przywrócenia w Polsce wspomnianego wyżej samorządu.

Nie złożyli broń

Wśród sygnatariuszy deklaracji znaleźli się m.in. dobrze znany mieszkańcom naszej gminy Hieronim Jurga, właściciel 3 Kolory - ABC Kuchni, Lesław Wiatrowski, prezes WZHiU oraz właściciel restauracji Hacjenda, a także adwokat Michał Wawrykiewicz z inicjatywy Wolne Sądy, wówczas kandydat do Parlamentu Europejskiego.

Na podpisaniu deklaracji nie porzeczono. Wspomniani wyżej działacze zorganizowali szereg spotkań, podczas których przekonywali Wielkopolan do idei samorządu gospodarczego.

Dziś wybory europejskie już dawno za nami, za to wśród nas krąży groźne wirusy, które spotkań w większym gronie bynajmniej nam nie ułatwiają.

Nie oznacza to, że zwolennicy samorządu złożyli broń. W lutym zorganizowali debatę online. Poza wspomnianym wyżej Hieronimem Jurgą, który pełnił funkcję koordynatora spotkania, w dyskusji wzięli udział m.in. także prof. Robert Kmiecik, kierownik Zakładu Badań Władzy Lokalnej i Samorządu UAM, znany przedsiębiorca i były senator Wojciech Kruk czy wójt Tarnowa Podgórnego Tadeusz Czajka.

Filar decentralizacji

Profesor Kmiecik jest autorem lub współautorem wielu prac dotyczących samorządu gospodarczego.

– Zajmuję się w Poznaniu badaniami nad tą problematyką od trzech dekad – podkreśla profesor. – Samorząd gospodarczy, obok samorządu terytorialnego, powinien stanowić jeden z filarów decentralizacji – wyraża przekonanie. – Niestety, w Polsce myli się powszechny samorząd gospodarczy ze stowarzyszeniami skupiającymi przedsiębiorców. Uważam takie mieszanie pojęć za niepożądane. Siła powszechnego samorządu gospodarczego tkwi przecież w jego publiczno-prawnym charakterze – zwraca uwagę.

Mówca zaznacza też, że reprezentatywność stowarzyszeń, które skupiają przedsiębiorców, nie jest bardzo duża; nie przekracza trzech procent.

– Dlatego pożądaną alternatywą byłoby ustawowe wykreowanie instytucji powszechnego samorządu gospodarczego, który utworzony byłby na wzór samorządu terytorialnego – przekonuje naukowiec. – Taki samorząd byłby partnerem do rozmów z władzą wykonawczą i elementem struktury państwa polskiego.

– Kiedy byłem senatorem, Senat wystąpił z inicjatywą w sprawie powołania powszechnego samorządu gospodarczego – wspomina Wojciech Kruk. – Jednak wkrótce potem prezydent Lech Wałęsa rozwiązał akurat Parlament, a Senat kolejnej kadencji nie powrócił już do prac nad tą ustawą.

Siła w jedności

Co zatem robić? Jak śpiewał klasyk: robić swoje.

– Zjadłem na tej problematyce zęby, od 30 lat żyję w świecie organizacji samorządu gospodarczego – wskazuje W. Kruk. – I przez cały ten czas angażuję się w działania, które uznaję za ważne – podkreśla.

– Istotne jednak, żeby z rządem rozmawiało nie 10-20 przedstawicieli poszczególnych organizacji, lecz jeden

przedstawiciel powszechnego samorządu gospodarczego – wtrąca w tym momencie profesor Kmiecik.

Kolejnego mówcę, Tadeusza Czajkę, zapowiada koordynator spotkania Hieronim Jurga:

– Pan Tadeusz Czajka dziś jest wójt, ale był też przedsiębiorcą, zaś gmina, którą zarządza, czyli Tarnowo Podgórne, to jedna z najmniejszych z gmin w naszym kraju – przypomina z szacunkiem.

– Jestem też członkiem założycielem Tarnowskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców, a poza tym stoję na czele Ruchu Społeczno-Samorządowego Bezpartyjni-Wielkopolska – uzupełnia tę prezentację wójt Tadeusz Czajka. – Zapewniam, że pracujemy nad utworzeniem związku organizacji, by w ten sposób móc oddziaływać w skali całej Polski i w ten sposób przeciwdziałać postępującej małymi krokami centralizacji.

Tragiczna przyszłość?

Jaką dziś mamy szansę na powstrzymanie tej centralizacji i budowę samorządu gospodarczego?

– W Poznaniu zawsze powstają najlepsze rzeczy – komplementuje stolicę Wielkopolski przedsiębiorca i polityk Dariusz Grabowski. – Jeśli nie powstanie powszechny samorząd gospodarczy, to polską przedsiębiorczość czeka tragiczna przyszłość – prze-

widuje. – Porównajmy Polskę i Chiny w 1989 r. U nas częściowo wolne wybory, a w Pekinie masakra na placu Tiananmen. A dziś? Gdzie dziś są Chiny, a gdzie jesteśmy my? – pyta z goryczą.

– Mam mniejsze doświadczenie niż Wojciech Kruk i profesor Kmiecik – zastrzega skromnie Robert Składowski, prezes Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorców i Pracodawców Przedsiębiorcy.pl. – Jednak już od około 20 lat głoszę ideę powszechnego samorządu gospodarczego. Niestety, w naszym kraju brak dobrej edukacji – ubolewa.

– Żeby osiągnąć cel, musimy wyjść do ludzi, podobnie jak kiedyś zrobił to PiS – sugeruje Piotr Suwałski z Zawiercia.

– Tymczasem jednak Hieronim Jurga buduje ruch wokół idei samorządu gospodarczego, za co mu serdecznie dziękuję – przypomina Andrzej Stępniewski, koordynator Ruchu Społeczno-Powszechny Samorząd Gospodarczy.

– Ja z kolei dziękuję wszystkim za udział, to była owocna inauguracja cyklu debat – kłania się w odpowiedzi Hieronim Jurga. – Liczę na wysoką frekwencję w kolejnych panelach – wyraża nadzieję. – Póki co wysłamy uczestnikom podsumowanie dzisiejszego spotkania.

Krzysztof Ulanowski

Ogólnopolska Koalicja Samorządowa została zarejestrowana w lutym 2021 r.; przewodniczy jej wójt Tadeusz Czajka.



Tadeusz Czajka, wójt gminy Tarnowo Podgórne



Hieronim Jurga, właściciel 3 Kolory ABC Kuchni



Dagmara Nickel, prezes zarządu YouNick Technology Park



Prof. dr hab. Marian Gorynia, przewodniczący Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego